Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 21.

PIĄTEK dnia 21 Stycznia 1831 roku, o godz: 12 w południe

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

Z dnia 20 b. m.

IZBA POSELSKA.

O godzinie 3 po południu publiczność zaczęła się już zgromadzać około Zamku, o czwartéj napełnione były galerye, o piątéj wielu członków Izby Poselskiéj znajdowało się w Sali obrad, a o kwadrans na szóstą przybył Marszałek Sejmowy.

Ponieważ Członkowie Komissyi Sejmowych nie byli obecni, Marszałek wstrzymywał rozpoczęcie obrad, tymczasem wielu Członków zebrało się około Marszałka, a niektórzy wnosili, że dnia wczorajszego kilku Senatorów obradowało, którzy nie podpisali aktu uznającego rewolucyą za Narodową, a tym samym do niéj nie przystąpili, żądali przeto, aby zażądać od Senatu dokumentu udowodniającego przystąpienie, gdy spór stawał się żwawszym, przybyły Senator Kasztelan Ostrowski uspokoił ich zapewniając o przystąpieniu Senatorów wszystkich obecnych do rewolucyi.

O godzinie trzy kwadranse na szóstą przybyli Członkowie Komissyi Sejmowych, Marszałek ogłosił rozpoczęcie obrad i wezwał arbitrów do ustąpienia z ławek przeznaczonych dla Członków Izby, a Komisarzy Sejmowych do zajęcia miejsc im właściwych.

Sołtyk Roman Poseł Koniecki po otrzymaniu głosu od Marszałka, uczynił wniosek téj treści: „Manifest wydany na żądanie Izby poselskiéj przez Deputacyą wyznaczoną wyłuszczył zniewagi, jakich naród Polski doznał od rodziny Romanów; niepewność jednak położenia ówczasowego powodowała Deputacyą do dotknięcia tylko powierzchownego téj okoliczności, Kontrrewolucya zaszczepiona przez Księcia Lubeckiego a wiernie wykonywana przez Dyktatora (kilka głosów *Ex-Dyktatora*) tak jest przez Ex Dyktatora inaczéj niedozwalała. Dziś jednak Europa oczekuje po nas jawnego i zupełnego oświadczenia niepodległości narodowéj zupełnie nieulegającéj obcemu wpływowi; inne powody rewolucyi są tylko podrzędne, inne powody niegodne usiłowań narodu“ Uczynił przeto wniosek:

„Że przysięga przez naród Polski wykonana Cesarzom Rossyjskim była wymuszoną, a zatym przeciwną prawu Narodów, żądał przeto rozwiązania przez Izby Sejmowe takowéj przysięgi i uwolnienia od niéj wszystkich Polaków pod berłem żelaznem i despotycznem Carów Rossyjskich jęczących, ile że odtąd wierność i posłuszeństwo należy jedynie tylko Sejmowi wyobrażającemu Rewolucyą.“

„Że początek wszelkiéj Władzy pochodzi od Narodu, który nabył nieograniczonéj władzy ustanowienia stosunków politycznych z Mocarstwami europejskiemi i formy rządu, jaki najdogodniejszy dla siebie uzna.“

„Że wystąpić należy przed Mikołajem i całą Europą w całéj sile charakteru narodowego, wolnego i niepodległego, ogłosić rodzinę Romanów za odpadłą na zawsze od tronu polskiego nieprawnie i przez gwałt przywłaszczonego, a rozpocząć walkę wolności i niepodległości z samowładztwem i despotyzmem; a nakoniec wnosił Poseł, aby akt niniejszy uznany został za dodatkowy do Manifestu, i jako taki wszystkim Mocarstwom Europy i całemu światu do wiadomości podany„

Wniosek takowy Roman Sołtyk po odczytaniu złożył u laski marszałkowskiéj.

Marszałek przyjmując wniosek oświadczył:

Że wniosek jest nader ważny, a okoliczności obecne usprawiedliwiają go zupełnie, zgodny on jest z uczuciami każdego Polaka, kochającego Ojczyznę, nie może być przeto jak tylko przyjętym. Gdy jednak Statut organiczny co do form obradowania nie jest uchylony, należałoby przeto wniosek ten przesłać Komissyom Sejmowym do rozpoznania, aby takowe przedstawiły go następnie do dyskussyi Izbie.

Co do Manifestu oświadczył Marszałek: nie można zaprzeczyć, że nie był w kraju powszechnie ogłoszony, przedstawiony był Dyktatorowi, przy którym była najwyższa władza; lecz ten nie dozwolił go publicznie ogłosić w drodze urzędowéj, i tylko niektóre dzienniki bez podpisów, a jeden z podpisami podały go do wiadomości narodu; za granicą nawet prywatnie nie zaś przez Ajentów dyplomatycznych ogłoszonym został; wypada przeto, aby Izba Poselska uznała go za uchwalony przez siebie, i w skutek tego projekt Sołtyka w dodatku do Manifestu dołączyła, oraz uwiadomiła o Manifeście urzędową drogą Mocarstwa europejskie.

Kilku Członków zapisuje się do mówienia; wiele głosów: Wodza! wodza żądamy!

Marszałek oświadczył Izbie, iż Poseł Morawski Komissarz Sejmowy, redagujący zdanie sprawy dotyczące wyboru Wodza nie przybył.

Gliszczyński Poseł Koniński mówił: „zgadzam się na wniesiony projekt przez kollegę Romana Sołtyka, mówię tylko przeciw wyrażeniu umieszczonemu w nim *Dyktatora*, powinno być *Ex-Dyktatora*.

Roman Sołtyk przyznał sprawiedliwość wniosku, ale nadmienił, że poprawka ta nastąpiła.

Jan Hrabia Leduchowski Członek Deputacyi do układania Manifestu usprawiedliwiał zwłokę w nieogłoszeniu takowego; Naczelnik bowiem mający najwyższą i nieograniczoną władzę, ogłosić go nie chciał: a że w dziennikach nie został urzędownie zamieszczony, nie jest to winą Deputacyi, która oddaniem najwyższéj i nieograniczonéj władzy Jenerałowi Chło-

pickiemu, w działaniach podług własnéj woli była skrępowana.

Swidziński. Dzielę zdanie za projektem posła Sołtyka, znam jego ważność, i o ile jest stanowczy, zastanowić się jednak nad nim należy i odesłać go pod roztrząśnienie do kommissyi Sejmowych. Co do manifestu, wniosek aby projekt ten za dodatek do niego był uznany, uważam za wyrzut Deputacyi do ułożenia manifestu wyznaczonej, iż nie wszystko co było potrzeba w nim jest umieszczono; sądzę że deputacja dopełniła co miała od Izby sobie polecone, a gdy jéj nie poruczono, aby stanowiła co względem dynastyi i jedynie tylko aby rewolucją usprawiedliwiła w oczach Europy, zadosyć temu uczyniła; projekt przeto Szanownego posła nie może bydź dodatkiem do manifestu, ale osobnym aktem, a co do tego że manifest nie był udzielony komu należało, Izba wyda decyzją o dalszych postępach i krokach do upowszechnienia przedsięwziętemi bydź mających.

Mazurkiewicz Deputowany okręgu zamojskiego, ponieważ kommissarze Sejmowi, zajęli miejsca głos swój wstrzymuje.

Marszałek zapytuje, czyli od głosów danych odstępują inni Posłowie.

Roman Sołtyk, oddaję sprawiedliwość w wypracowaniu Redakcyi Manifestu z oświadczeniem iż przedstawienie przez siebie uczynione, jako dodatek tylko projektuje, a decyzya tego do Izby należy.

Morozewicz. Deputacya wyznaczona do ułożenia Manifestu nad upoważnienie działać nie mogła, wnosi zaś, aby Izba Manifest wydany potwierdziła.

Powszechne głosy— Zgoda! Zgoda!

Marszałek zapytał Izby: Czyli w protokóle posiedzeń Izby zapisać należy, że Izba Manifest Deputacyi potwierdza i kommunikowanie go Mocarstwom obcym drogą dyplomatyczną poleca.

Swidziński czyni zastrzeżenie aby projekt Sołtyka nie był za dodatek manifestu uważany.

Wniosek niektórych członków, aby takowy do Kommissyi sejmowych pod rozpoznanie odesłać. (Powszechna zgoda Izby.)

Marszałek zaczyna mówić, wiele głosów: o wodza prosimy, to jest najważniejsza okoliczność. Zewsząd wołanie. *wodza! wodza!*

Marszałek wzywa Morawskiego, aby zdał sprawę z czynności kommissyi Sejmowych w tym przedmiocie.

Morawski. W materyi ważnéj ustanowienia wodza siły zbrojnéj narodowéj Kommissye Sejmowe zasięgnęły opinii obecnych wojskowych w stolicy, wezwały do dania jéj Jenerałów i wojskowych niższych stopni obecnych nateraz w mieście Warszawie.— Ci zebrani w pałacu dawniéj Namiestników po godzinnéj naradzie ułożyli listę z kilku osób wojskowych i niewojskowych, a przez głosy na pismie opieczętowane i złożone Prezydującemu w Senacie oświadczyli swe zdania. Prezydujący w Senacie zdania te nierozpieczętowane złożył Kommissyom, a te przekonały się, że podanych zostało siedmiu Kandydatów, z téj zasady Kommissye postanowiły przychylić się do życzeń wojska i przystąpiły do wotowania na przedstawionych Kandydatów aby każdy członek trzech z nich wybrał; po sprawdzeniu wotów liczba trzech została obraną, nie widzi jednak potrzeby wyjawienia ich nazwisk, boby mogły nastąpić zdania przeciw nim ściągające nieufność i obrażające osobistość, żąda przeto poprzednio aby Izba wyrzekła: czyli projekt kandydacyi jest przyjęty i czyli nazwiska kandydatów mają być publiczności wyjawione a tym samym czyli obrady w tym przedmiocie jawnie czyli tajnie odbyć się mają?

Leduchowski Jan. Tajność wszelka zmniejsza zaufanie, jesteśmy Reprezentantami Narodu, Naród tu zgromadzony niech wie o naszych działaniach, niech mu wszystko jawnym będzie. Będący na galeryach nie powinien dawać oklasków, ani też okazywać nieukontentowania, bo to żadnego wpływu nie może miéć na wolność zdania Reprezentanta— *Oklaski na Galeryach*

Marszałek nagania postępowanie zgromadzonéj Publiczności, i żąda zaniechania tego na przyszłość.

Leduchowski daléj mówi: Jestem zdania, aby wszelkich dyskussyi, co do przedstawić się mających Kandydatów zaniechać, niech każdy oceni męztwo ich i talenta— *Kilka głosów, dla czego?* aby nieobrazić własnéj miłości i niewzbudzać nieufności ku tym, którzy albo wybranymi albo usuniętymi będą.

Marszałek łączy swe zdanie z Leduchowskim.

Dębowski deputowany Płocki: opinia Publiczna służyłaby za skazówkę nieprzyjaciołom, jestem zdania zaniechania wszelkich dyskussyi.

Sołtyk Roman. Co do narzucania Izbie Kandydatów przez Komissye Sejmowe, to przechodzi ich atrybucye. Każdy ma prawo obrać sobie Wodza, a zatym podać Kandydata. Co do jawności, jestem zatym, ale jednak gdyby przedstawiano Izbie przy wyborze Wodza obraz potęgi Narodowéj i sił własnych, przedmiot ten dla niewyjawienia jéj nieprzyjacielowi na tajnéj naradzie Izby odbywać się winien.

Swirski wnosi: aby wybór Wodza był prawomocny, powinien być uchwalony przez obiedwie Izby, i to połączone; dla tego, że każda by innego mogła obrać, a ztąd wynikłaby kolizya.

Morawski, oświadczył się za jawnością obrad, wykazał jednak drażliwość położenia przez odkrycie nazwisk Kandydatów, gdyby dyskussye nastąpić miały.

Tymowski, żądał ogłoszenia Kandydatów, oświadczył się przeciw tajności obrad, mówiąc: w tak ważnych okolicznościach, wszyscy muszą przyjąć władzę ustanowioną, niech wiedzą, komu mają ulegać i być posłusznemi.

Wiszniewski. Dyskussye miejsca nie mają we względzie Kandydatów; i żąda wyjawienia wiele który z Kandydatów miał krések od wojskowych, a wiele od Komissyi.

Żądanie kilku głosów o przystąpienie do wotowania.

Leduchowski, mówił przeciw wyjawieniu imion, a nawet żądał zatajenia tych, którzy będą odsunięci.

Biernacki wnosił, aby się Izby połączyły celem wyboru Naczelnego Wodza.

Grąbczewski Poseł Pułtuski. Niedzieli zdania Sołtyka, aby każdy mógł podawać kandydatów, gdy Ci podani są przez wojsko; od wojska oddzielać się nie można— Wnosi, że żadna dyskussya miejsca miéć niepowinna, i jest za głosowaniem publicznem.

Marszałek zapytuje: czy w połączonych, czy w rozłączonych Izbach głosowanie ma nastąpić?

Chomętowski. Nowych zasad nie można przyjmować, inaczéj potrzeba, aby wszysskie działania w połączonych Izbach były dopełniane.

Roman Sołtyk obstaje przy podawaniu przez każdego Kandydatów (*powszechne szemranie*).

Morawski, za jawnością obrad oświadcza się i zapytuje: Czy dyskussye będą miały miejsce?

BEZ DYSKUSSYI: jednozgodne oświadczenie:

Jasiński. Czy wotowanie będzie tajne, czy jawne?

Roztworowski Poseł Czerski, żąda wymienienia nazwisk Kandydatów, wniosek Sołtyka nazywa nie właściwym „czas" tylko zabierającym.

Kaczkowski, żąda wstrzymania dyskussyi do rozstrzygnienia, czyli w obu Izbach połączonych ma nastąpić wybór i wnosi, że Statutu Organicznego odstąpić należy, tym bardziéj że już wiele form w czasie teraźniejszym rewolucyjnym usunięto.

Chomętowski zbija wniosek Kaczkowskiego wnosząc, że albo wszystkie czynności odbywać się powinny w Izbach połączonych albo żadna, nadmienia przytém, że między Senatorami znajdują się może kandydaci na Wodza, do wyboru więc Izby poselskiéj Senat wpływu mićć nie powinien.

Barzykowski żali się, że Wojsko jest bez Wodza, a w wymównym głosie przedstawia, aby łącznie z Senatem do wyboru przystąpić, przytém objawia Izbie, iż jest już projekt przygotowany, aby Senat łącznie z Izbą poselską obradował, w przyjęciu go jednak zajdą trudności, i nie tak prędko w prawo zamienionym będzie, a teraźniejsza okoliczność jest niecierpiąca zwłoki.

Klimontowicz wnosi, że co do kandydacyi na Wodza, trzeba było zapytać i wojska za Warszawą będącego (*przerywany głos*), że między niższemi Officerami mogą być jeniusze na Wodzów i wystawia za przykład Napoleona.

Wężyk. Wszelkie czynności w połączonych skonfederowanych Izbach odbywać się powinny, i od początku Sejm za konfederacyjny ogłosić należało.

Zwirkowski. Dziś dla nagłości połączyć się można co do wyboru Wodza, a jutro i co do innych okoliczności nastąpić to może.

Marszałek wzywa do głosowania przez powstanie, czyli w połączonych Izbach wybór Wodza ma nastąpić?

prawie jednomyślność: w połączonych.

Morawski czyni kwestyą. Kogo projektować na Kandydatów?

Sołtyk obstaje przy wolności obioru Kandydatów przez każdego.

Marszałek: Czy wszystko będzie załatwione w Izbach połączonych, i czyli rezultat dzisiejszych narad Kommissyi Sejmowych, w szczegółach ma być ogłoszony tu poprzedniczo, a późniéj w połączonych Izbach, lub téż od razu w połączonych?

Wotowanie przez powstanie i rezultat: w połączonych.

Chomętowski wniósł, aby Komissarze projekta wprzód komunikowali.

Naostatek wyznaczył Marszałek Romana Sołtyka i Stanisława Hr. Jezierskiego, aby uwiadomili Izbę Senatorską o postanowieniu Izby Poselskiéj o chęci połączenia się w celu wyboru Wodza Naczelnego Wojska.

Po powrocie Deputacyi i oświadczeniu, że Senat oczekuje przybycia Członków Izby Poselskiéj, Posłowie i Deputowani mając na czele Marszałka swego, w porządku Województwami udali się do Sali posiedzeń Senatu.

IZBY POŁĄCZONE.

Izba Senatorska zebrana oczekiwała skutku narad Izby poselskiéj, a uwiadomiona o życzeniach połączenia się z nią Izby rzeczonéj, zaprosiła Reprezentantów do sali swoich posiedzeń.

Po połączeniu się Izb i zabraniu miejsc, Marszałek Izby poselskiéj wezwał Morawskiego posła, Członka Kommissyi Sejmowych do zdania sprawy względem dzisiejszych narad o wyborze wodza.

Morawski powtórzył zdanie sprawy, (któreśmy wyżéj umieścili) ztym dodatkiem: Z rozpieczętowanych opinii Jenerałów i Officerów niższego stopnia, były zdania co do wyboru Wodza naczelnego o następujących osóbach: Książe Michał Radziwił miał głosów 17. Szembek Jenerał Dywizyi 12. Krukowiecki Jenerał Dywizyi 10, Wejssenhof Jenerał Dywizyi 8. Hrabia Ludwik Pac Wojewoda 6. Wojczyński Gubernator Warszawy 1. Skrzynecki Pułkownik 8 pułku 1. Kommissye Sejmowe przez wotowanie wybrały z pomiędzy nich trzech kandydatow większością głosów, jako to Księcia Radziwiła i Jenerałów Wejssenhofa i Szembeka, których do wyboru Izbom połączonym przedstawiają. Nadmienił przytém zdający sprawę, że Jenerał Wejssenhof przybył do Warszawy przed wieczorem i objął kommendę nad wojskiem powirzone mu przez Deputacyą Sejmową.

Leduchowski poseł, po otrzymaniu głosu od Marszałka oświadczył: należy mieć na uwadze, że dający opinią tak wojskowi jako i Kommissye Seymowe nie wiedzieli o tém, że Jenerał Wejssenhof przyjmie dowództwo, i owszem przeciwnie o tém byli zawiadomieni.

Dębowski Kasztelan po otrzymaniu głosu od prezydująoego w Senacie wniósł zapytania:

1) Jakie będą Attrybucye naczelnego Wodza?
2) Jak urządzone będzie zastępstwo w przypadku, gdyby wybrany wódz przez śmierć lub inny wypadek nie mógł sprawować powierzonéj mu władzy?

Morawski poseł odpowiedział: że Kommissye projektować nie mogą bez zniesienia się z naczelnym Wodzem. Jenerał Wejssenhof dopiéro przybyły, podać miał warunki w tym przedmiocie tak, aby naczelny Wódz bez przeszkody władzy Cywilnéj mógł wypełniać swoje obowiązki.

Leduchowski poseł oświadczył, iż właśnie na jego ręce Jenerał Wejssenhof złożył te warunki, lecz dla spóźnionéj pory nie mogły być roztrząsane przez Kommissye Sejmowe a tém samém Izbom przedstawione.

Barzykowski poseł mówił, że bez zapewnienia się poprzedniczego, czyli mający być wybrany przyjmie dowództwo lub nie, nie można przystępować do wyboru, lub należy ustanowić prawo, że każdy musi przyjąć urząd przez Naród jemu powierzony.

Wiele głosów: jest prawo ogólne.

Swirski Poseł wyraził: że nie znajdzie się tak niegodny Obywatel, aby się wymawiał od powierzonych mu dla dobra Ojczyzny obowjązków, i żeby przepisywał w ich przyjęciu warunki; wszyscy o dobro Ojczyzny starać się powinniśmy, wszyscy Władzom Rządowym posłusznymi być obowiązani.

Bronikowski Kasztelan: Wszystko każdy przyjąć powinien co mu Naród nakaże, nie należy stanowić praw na wymawiających się, bo czyste obywatelstwo i obowiązki względem Ojczyzny, są dostateczném prawem.

Małachowski Gustaw Poseł. Łączę moje zdanie z Kasztelanem. Zapytać się, czy kto jest przeciwny? (*powszechne milczenie.*)

Sołtyk Roman. Na głos Dębowskiego Kasztelana i Barzykowskiego Posła, co do wyboru Wodza i zastępstwa jego, odpowiedział: „Możemy być pewni, że wstrząśnienie, jakiego doznaliśmy przez niesłychany czyn Jenerała Chłopickiego, już nie nastąpi."

Wężyk Poseł mniemał, że kwestya Kasztelana Dębowskiego co do zastępstwa Wodza, jest rozwiązana przez wybór 3ch Kandydatów, z których mający najwięcéj kresek zastąpi go, Zbaczając od ma-

teryi oświadczył, że szczęśliwym się czuje widząc w pośród kandydatów na Wodza, umieszczonego na liście Obywatela; przypomina sobie czasy Rzymian, gdy Cincinata od pługa brano do naczelnictwa w Narodzie.

Leduchowski Poseł sprzeciwił się zdaniu Wężyka, aby Kandydat najwięcéj krések mający, miał być Zastępcą Wodza, na przypadek śmierci, lub innego wypadku i dodał: Może się znajdzie geniusz wśród Oficerów niższéj rangi, godnych tego zaufania i zaszczytu, zostawić przeto należy mianowanie przez Władzę, któréj rząd najwyższy kraju będzie powierzony, inaczéj zagradzalibyśmy karyerze młodych ludzi.

Jasiński Poseł poparł zdanie Leduchowskiego, dodając: tymczasem najstarszy z porządku Jenerał, Wodza Naczelnego zastąpi.

Marszałek objawił swe zdanie, że najstarszy rangą, otrzyma zastępstwo (*żadnéj sprzeczności.*)

Sołtyk Roman: mniemam, że co do zastępstwa, okoliczność tę na dwie części podzielić należy: 1) na wypadek śmierci i 2) nieprzyjęcia.

Swirski Poseł. Miéjmy zaufanie w tych, których wybiéramy, nie wpadajmy z jednéj ostateczności w drugą; Polak bowiem nie ginącéj, ale powstającéj Ojczyznie, nic odmawiać nie może, i dla tego klauzuli téj za przyzwoitą nie sądzę.

Sołtyk Roman od swojego wniosku odstąpił.

Prezydujący w Senacie uczynił zapytanie w przedmiocie wotowania.

Leduchowski Poseł zażądał, aby w liście trzech Kandydatów przedstawionych przez Komissye i czwarty Jenerał Krukowiecki był zamieszczony (*kilka głosów przeciwnych.*

Marszałek, oświadczył że Krukowiackiego nazwisko będzie na liście Kandydatów zamieszczone, i zajęto się przygotowaniem kartek potrzebnych do wotowania.

Biernacki Poseł uczynił wniosek o potrzebie oznaczenia większości krések.

Zgodzono się, iż potrzebna jest większość połowy głosujących więcéj jedną, a gdyby równość była między dwoma lub mniejszość niż w połowie, między temiż powtórne wotowanie nastąpi.

Przystąpiono do głosowania i obliczenia krések. Rezultat wykazał, że z czterech Kandydatów Książe Michał Radziwiłł miał głosów 107— Jenerał Krukowiecki 18 — Jenerał Wejsenhof 8 — Jenerał Szembek 6.

A tak większością obranego Księcia Michała Radziwiłła, Prezydujący w Senacie ogłosił Naczelnym Wodzem wojsk Polskich i siły zbrojnéj wolnego i niepodległego Narodu Polskiego.

Poczém głośne okrzyki Vivat Wódz Naczelny, dały się słyszeć w Sali i na galeryach, a Książe Wódz na takowe odpowiedział.

„Posłuszy woli Narodu, na zaufanie Narodu w krótkości odpowiem, jakim byłem takim będę."

Poczem Prezydujący w Senacie i Marszałek Izby Poselskiéj solwowali Sessye na dzień jutrzejszy godzinę 5tą wieczorem, aby zebrać się mające Komissye o godzinie 9téj rano w Pałacu Namiestników, mogły przygotować się do posiedzenia.

(*Skończono posiedzenie o godzinie 10 w nocy*).

RAPPORT KOMITETU
do przejrzenia papierów Policyi tajnéj ustanowionego.

(*Ciąg dalszy.*)

Na uniwersytet Warszawski, głośny zawsze utrzymywaniem ducha narodowego, a w rewolucyi teraźniejszej sławny męstwem i poświęceniem się wychowańców swoich, wymierzoną była szczególna uwaga donosicielów. Do roku 1823 głównie szpiegował uczniów Uniwersytetu Makrot, jako kollega, przypuszczony z początku do poufałego pożycia, poznał szlachetny sposób myślenia Polskiej młodzieży, i w odkrywaniu go przed Cesarzewiczem upatrzył obfite dla siebie źrodło łask i zysków. W księgach jego do roku 1823 osobna zawsze jest część poświęcona doniesieniom o uczniach akademii i o samym instytucie. Lubo póżniej wyręczyła go w wielkiej części kuratorja, nie przzstawał atoli starannie zajmować się ich postępowaniem, a najdokładniejsze i najprzewrotniejsze śledzenie akademików w czasach ostatnich przypisać należy ajentom Szłeja.

Szkoły XX. Pijarów znanych po wszystkie czasy z patryotyzmu były także szczególniejszym przedmiotem uwagi policyi tajnej.

Sroga Szaniawskiego Cenzura mordowała bez litości w kolebce każdą myśl zacną. To jeszcze nie wystarczało. Makrot zbierał starannie i zaskarżał zostawione przez niedostrzeżenie Szaniawskiego w pismach, niebezpieczne dla Despotyzmu myśli. Jak w roku 1822 zaskarża przed cesarzewiczem, iż w dzienniku warszawianin poważono się umieścić wyrazy następujące: *próżnoby się kto silił wytępić miłość ojczyzny i wolności w młodzieży wychowanej w szksle Cyceronów, Demostenesów i Tacytów.*

W księgach Makrota jest dokładny zbiór poezyi, drobnych pism, i gazet, w których cokolwiek napisano liberalnego, a razem zbiór jego recenzyi, i sądów podawanych Cesarzewiczowi, przyimowanych łaskawie.

Zdanie o sztukach Teatralnych, zostawione było Rożnieckiemu i Lubowidzkiemu. Oprócz tego, że je obnażano ze wszystkiego, cokolwiek przypominało prawa człowieka, i chwałę Polski, napełniano jeszcze Teatr szpiegami, zapisującemi każdy poklask publiczności, i zawiadamiającemi o tém Belweder.

Kwit znaleziony w aktach dowodzi, że za każde bywanie w Teatrze, płacono Delatorowi złp. 2, rozumie się, że oprócz tego, miał fundusz na zapłacenie biletu.

Waleczni żołnierze, w obozie otoczeni byli szpiegami, ukrytemi po oberżach, bilardach, i donoszącemi o każdym ich kroku i słowie, do Naczelnego Wodza.

Dnia wczorajszego w Kassie Jeneralnéj wojska Kapelan pułku 4. Strzelców pieszych złożył złp. 562. gr. 10. jako dar na potrzeby Ojczyzny złożony przez żołnierzy i podofficerów kompanii 2. i 4. rzeczonego pułku, wprzód także kompania 1. Karabinierów złożyła w darze przez ręce tegoż Kapłana złp. 818.

Dowódzca jednego z Pułków przesłał do Urzędu Municypalnego Miasta Warszawy złp. 46. gr. 25. na wsparcie żon dymissyonowanych.

Zacni Ziomkowie z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, wezwani są dziś na godzinę 7mą wieczorną do Hotelu Angielskiego dla podpisania adressu.

Cena exemplarza pojedynczego groszy 10.— Prenumerata miesięczna w Warszawie Zł. 8, na prowincyi z pocztą kwartalnie Zł. 24.
Saniewski Felix Wydawca odpowiedzialny.